

Nadejdzie — jak nadszedł w Niemczech i Włoszech — i w Polsce ten dzień, w którym idący naprzód ruch narodowy znajdzie swój wyraz w Rządach Narodowych. A wtedy wszystkie umysły i wszystkie serca zwrócą się tam, gdzie bi-

ją serca polskie.

Wtedy przyjdzie kolej i na Gdańsk. Na szumne hasło niemieckie „Zurück zum Reich“ odpowiemy nie hasłem, ale czynem: Z powrotem do Polski.

Witold Gdański.

Gawęda Młodego Narodowca

I wreszcie doczekaliśmy się wiosny — długo oczekiwanej. Przyszła wiosna, bo takie są prawa Boże — według których jest rządzony świat — że po długiej i ciężkiej zimie przychodzi wiosna — a z nią życie nowe, — życie młode.

Podobnie do przeżytej zimy w przyrodzie, my Polacy — przeżywamy jeszcze zimę drugą — zimę dla większości narodu polskiego nader przykrą. Prawdziwe życie i swobodny rozwój narodu są wstrzymane i jakby zapadłe w sen zimowy. Zima ta wyrządza poważne szkody i straty, a nawet spustoszenia na organizmie bytu narodowego!

Nie poddawajmy się smutkowi i wątpieniu nie załamujemy bezczynnie rąk. Przeciwnie — z otuchą i nadzieją spoglądajmy w przyszłość, wiedząc i pamiętając o tym że po długiej i ciężkiej zimie przyjdzie — (przyjdzie — bo według praw Bożych rządzących tym światem musi przyjść) wiosna — wiosna narodu polskiego — ta wiosna narodu, o którą oddawna walczymy i prosimy Boga — wiosna narodu, która będzie Wielka Polska!

I ta wiosna narodu już idzie — idzie powolnymi — ale za to pew-

których nie już nie zdoła cofnąć ni powstrzymać!...

Co więcej — można powiedzieć. nymi i silnymi krokami — krokami że są odcinki życia narodowego — na których wiosna narodu prawie że zapanowała. Do odcinków tych należy w pierwszym rzędzie odcinek akademicki — gdzie jak nam wiadomo, prawie wszystkie organizacje akademickie wprowadziły do swych statutów tzw. paragrafy aryjskie — wykluczające ze swego grona żydów — gdzie walka o ghetto — o której pisałem w poprzedniej gawędzie — wydała już swoje pozytywne rezultaty, a przy wpisach na pierwszy rok Uniwersytetu Poznańskiego — dzięki zabiegom młodzieży przyszedł do skutku tzw. numerus nullus, czyli nie przyjęto żadnego żyda. Dowodem wreszcie stale wzmagających się wpływów narodowych na odcinku akademickim to fakt opanowania w ostatnich wyborach przez młodzież katolicko - narodową, sanacyjno - lewicowego „Bratniaka” w Krakowie. Tego „Bratniaka” — który był dotychczas jedynym z większych w Polsce nienarodowym — i który nazywano krakowskim lub akademickim „Madrytem”.